

Sygn. akt I ACa 599/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. A.**

przeciwko **A. S.**

**o ochronę dóbr osobistych i zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 25 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 49/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki (...),11 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt sześć 11/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

I. A. wniosła o zakazanie A. S. podejmowania działań naruszających jej dobra osobiste, polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji dotyczących jej aktywności politycznej i wykorzystywania pozycji politycznej dla partykularnych interesów; usunięcia dwóch publikacji pozwanego, w których miało dojść do naruszenia jej dóbr osobistych; opublikowania dwóch oświadczeń z przeprosinami w formie i o treści szczegółowo wskazanej w piśmie procesowym z dnia 15 kwietnia 2016 r. oraz zasądzenie kwoty 4.999 zł na wskazany w pozwie cel społeczny.

A. S. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie nakazał pozwanemu, aby zamieścił w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie głównej portalu internetowego pod adresem (...), i pozostawił tam przez okres 10 dni, w ramce o wymiarach 350 x 500 pikseli czarną czcionką na białym tle, o wielkości czcionki dopasowanej do wielkości ramki w taki sposób, aby treść oświadczenia wypełniała całą powierzchnię wyznaczoną przez ramkę, przeprosiny o treści: „A. S. przeprasza Panią Poseł na Sejm RP I. A. za to, że naruszył jej dobro osobiste, jakim jest prawo do prywatności, przez opublikowanie w dniu 8 lutego 2016 r. na stronie internetowej(...) pozwu zawierającego jej dane osobowe tj. adres i PESEL. A. S. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych Pani Poseł na Sejm RP I. A. oraz oświadcza, że zaniecha podobnych działań godzących w sferę jej dóbr osobistych w przyszłości” (pkt. I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. II) i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt. III).

Wyrok ten został zaskarżony jedynie w pkt. I, przez co na potrzeby niniejszego postępowania apelacyjnego, wyekspozowane zostały jedynie kwestie mające związek z rozstrzygnięciem.

Sąd I instancji ustalił, że powódka jest posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polski, natomiast pozwany dziennikarzem, który publikuje m.in. na portalu internetowym pod adresem (...). W dniu 8 lutego 2016 r. – po otrzymaniu odpisu pozwu w niniejszej sprawie – na wymienionej stronie internetowej pozwany opublikował artykuł pt. „Poseł I. A. pozywa A. S. za seksizm”, w którym poinformował o wytoczonym przeciwko niemu powództwie, przytoczył skrótowo sformułowane przez powódkę zarzuty, poinformował o wydanym w sprawie postanowieniu oraz terminie na złożenie odpowiedzi na pozew. Pod artykułem zamieścił skany pozwu, w których były również dane dotyczące adresu powódki i jej numeru PESEL. Dane te widniały przez 27 godzin i zostały usunięte już po tym, jak powódka złożyła na Policji zawiadomienie w sprawie ujawnienia tych danych i po tym, jak Policja skontaktowała się w tej sprawie z redakcją.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, Sąd stwierdził, że ponieważ żądanie powódki dotyczyło ochrony dóbr osobistych (jej prawa do prywatności), zastosowanie znajduje art. 24 k.c. (oraz powiązany z nim art. 448 k.c.). Wskazał też na treść art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe i zaznaczył, że odpowiedzialność z art. 24 k.c. może ponosić m.in. autor opublikowanego materiału.

Warunkiem uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie było zatem ustalenie, że kwestionowane materiały prasowe – w zakresie, w jakim powódka domagała się ochrony – naruszyły jej dobra osobiste i zostały opublikowane w sposób bezprawny, a w kontekście zakazu dalszych działań pozwanego o takim charakterze – że istnieje ryzyko powtórzenia się podobnej sytuacji w przyszłości.

Jako bezsporne Sąd wskazał, że dane powódki w postaci jej nr PESEL i adresu zamieszkania stanowią dane osobowe, a prawo do ich zachowania w tajemnicy mieści się w ramach prawa do prywatności, podlegającego ochronie konstytucyjnej (art. 47 Konstytucji), realizowanej m.in. przez przepisy ustawy o ochronie danych osobowych. Bezspornie też pozwany, zamieszczając pod publikacją z dnia 8 lutego 2016 r. pozew zawierający te dane, nie dokonał ich anonimizacji w sposób wykluczający dostęp osobom postronnym.

Zdaniem Sądu, nie ujawniono żadnych okoliczności, które w jakikolwiek sposób uzasadniałyby lub usprawiedliwiły upublicznienie tych danych. Poinformowanie o wytoczonym powództwie, treści żądań powódki oraz ich uzasadnieniu nie wymagało ujawniania szczegółowych danych personalnych. Do ich usunięcia doszło dopiero po interwencji Policji (zawiadomionej przez powódkę). Ze strony pozwanego zabrakło przy tym jakiegokolwiek reakcji, której celem byłoby usunięcie skutków dokonanego naruszenia, względnie zapewnienie, że do takich zdarzeń nie dojdzie w przyszłości. Wyjaśnienia na rozprawie – w ocenie Sądu – sugerowały bagatelizowanie tej okoliczności i chęć obarczenia powódki współodpowiedzialnością za długość czasu, w którym jej dane były bezprawnie publikowane.

W konsekwencji Sąd doszedł do przekonania, że żądanie pozwu w tym zakresie (dotyczące przeprosin, obejmujących kwestionowane zachowanie i zobowiązanie do zaniechania podobnych działań w przyszłości) zasługiwało na uwzględnienie. Nie budziło bowiem wątpliwości, że publikacja adresu i nr PESEL powódki naruszała jej prawo do

prywatności, tj. prawo do zachowania tych danych w tajemnicy. Poza tym taka publikacja nie znajdowała żadnego uzasadnienia.

Z tego względu, na podstawie art. 24 k.c., Sąd nakazał w pkt I wyroku opublikowanie przez pozwanego przeprosin w formie żądanej przez powódkę, na portalu, na którym dopuszczono się naruszenia. Zdaniem Sądu, taka forma, miejsce i treść przeprosin oraz okres, przez jaki będą upublicznione jest wystarczające dla usunięcia skutków naruszenia, czyniąc zadość poczuciu krzywdy powódki. Zważywszy, że dane te były publikowane tylko przez 27 godzin, rozmiar krzywdy powódki nie uzasadniał w wystarczającym stopniu żądania zasądzenia świadczenia na cel społeczny.

Koszty procesu zostały wzajemnie zniesione między stronami.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w pkt. I i III i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227, 229 i 230 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych z przesłuchania K. S. i B. B. na okoliczności dotyczące publikacji skanu pozwu z danymi osobowymi (danymi adresowymi i nr PESEL) powódki, podczas gdy zeznania te miały istotne znaczenie dla wyniku sprawy, zmierzały bowiem do potwierdzenia, że to pozwany opublikował inkryminowaną treść publikacji, co wyłącza jego odpowiedzialność;

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób niepełny, bez wyjaśnienia istotnych kwestii w sprawie, tj.:

a) na podstawie jakich środków dowodowych Sąd ustalił, że to pozwany opublikował dane osobowe powódki, choć z tego wywodził obowiązek opublikowania sformułowanych w sentencji wyroku przeprosin, podczas gdy brak w materiale dowodowym dowodów potwierdzających tę okoliczność, a twierdzenia stron były w tym względzie sprzeczne;

b) w jaki sposób ujawnienie danych adresowych i nr PESEL powódki stanowiło zagrożenie jej dóbr osobistych (prywatności); w tym dlaczego podnoszone przez pozwanego okoliczności braku żądania powódki skierowanego do redakcji portalu (...) o usunięcie jej danych osobowych, wcale nie świadczyło o braku zagrożenia jej dóbr osobistych;

3) naruszenie art. 23 i 24 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że publikacja danych adresowych i nr PESEL powódki na portalu(...) spowodowało naruszenie jej dóbr osobistych (prawa do prywatności), podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy brak jakichkolwiek dowodów na okoliczność, że ujawnienie tych konkretnych danych faktycznie miało wpływ na prywatność powódki, skoro były to dane osoby znanej z imienia i nazwiska (czyli osoby zidentyfikowanej już poprzez imię i nazwisko), a nadto nr PESEL powódki ma charakter jawny i jest dostępny przez Internet.

W związku z powyższym, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i III poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu (w tym kosztów wynagrodzenia radcy prawnego) według norm przepisanych; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt I i III i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zażądał także przeprowadzenia dowodów z pisma powódki z dnia 3 marca 2016 r. do (...) i rozpoznania (na podstawie art. 380 k.p.c.) postanowienia Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosków dowodowych z dnia 25 kwietnia 2016 r.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.**

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniem art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone na podstawie tego materiału, a w rezultacie – ocenę prawną Sądu Okręgowego, że powództwo w zaskarżonej części zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zakresu materiału dowodowego (wniosku dowodowego o przesłuchanie wskazanych w apelacji świadków i powiązanego z tą materią zarzutu naruszenia art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227, 229 i 230 k.p.c.), Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że dowody te są zbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zmierzają bowiem do wykazania podmiotu odpowiedzialnego za techniczne umieszczenie na portalu internetowym (...) (pod artykułem pozwanego pt. „Poseł I. A. pozywa A. S. za seksizm”), skanów pozwu w sprawie I C 49/16, podczas gdy ustalenie tej okoliczności – wbrew zapatrywaniom skarżącego – w żaden sposób nie wyłącza jego własnej odpowiedzialności jako autora artykułu.

Zgodnie z treścią art. 38 ust. 1 prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłączając odpowiedzialności wydawcy. W sprawie niniejszej nie było sporu co do tego, że publikacja pozwanego stanowiła materiał prasowy. W doktrynie wskazuje się, że „spowodować” ukazanie się materiału prasowego można zarówno przez działanie, jak i zaniechanie, bowiem ustawodawca wobec wskazanych w tym przepisie osób, nie posłużył się określeniem sugerującym podjęcie decyzji o publikacji (np. „zadecydowali o opublikowaniu”). Odpowiedzialność autora materiałów prasowych jest odpowiedzialnością wyłącznie za własne działania i zaniechania, przez co nie wyłącza jej ewentualna współodpowiedzialność innej osoby. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że każdy autor ma obowiązek czuwania nad kształtem materiału prasowego od chwili oddania go do redakcji, do momentu rozpowszechnienia. Zaniechanie tej dbałości stanowi bezprawie, a nawet czyn zawiniony, w ramach niedbalstwa (por. uchwałę 7 s Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Podkreślenia też wymaga, że od dziennikarza wymagana jest podwyższona, szczególna staranność i rzetelność (art. 12 ust. 1 prawa prasowego), a nie staranność należyta, przeciętna.

W doktrynie zauważa się także, że materiał prasowy niemal zawsze stanowi utwór w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego. Opatrzanie materiału prasowego dodatkami, tytułami, komentarzami, zdjęciami itd. stanowi ingerencję w osobiste prawa autorskie twórcy dzieła, a konkretnie w prawo do zachowania integralności dzieła z art. 16 pkt. 3 prawa autorskiego. Autor, dostrzegając bezprawną ingerencję w jego dzieło – wykraczającą treściowo poza tekst i przez to godzącą w cudze prawa – jest uprawniony i zarazem zobowiązany (w ramach obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności z art. 12 ust. 1 prawa prasowego) do interwencji, łącznie z zakazaniem naruszenia jego osobistych praw autorskich i uruchomieniem środków prawnych. Jeśli interwencja nie przyniesie skutku, a autor podejmował odpowiednio intensywne działania, będzie zwolniony od odpowiedzialności. Nie wypełniając takich aktów staranności, autor będzie odpowiadał w zasadzie tak samo, jakby sam spowodował bezprawne opatrzenie materiału prasowego określonymi dodatkami.

W świetle tych wszystkich rozważań, bezcelowe są zarzuty pozwanego nakierowane na przerzucenie odpowiedzialności za opublikowanie skanów pozwu – zawierających prawnie chronione dane osobowe powódki – na inne osoby (żonę K. S. jako osobę obsługującą portal, bądź ewentualnie redaktora naczelnego portalu(...) – B. B.). Nie ulega wątpliwości, że o kształcie materiałów prasowych decyduje autor oraz redaktor naczelny, co należy odróżnić od dokonania technicznej czynności w postaci wprowadzenia materiału na stronę internetową określonego portalu. Odpowiedzialność autora i redaktora naczelnego – co należy podkreślić – nie sprowadza się do samodzielnego, osobistego zamieszczenia określonych materiałów, ale do szeroko pojętego dopuszczenia do ich publikacji.

Pozwany jako autor materiału prasowego miał ustawowy obowiązek czuwania nad jego ostatecznym kształtem, aż do momentu opublikowania. W sytuacji zaś dostrzeżenia bezprawnej ingerencji w treść swego materiału, winien był zasygnalizować nieprawidłowości i podjąć starania, by zapobiec rozpowszechnieniu artykułu w takim kształcie. Zaniechanie obowiązku czuwania nad ostatecznym kształtem materiału prasowego i w konsekwencji „spowodowanie”, dopuszczenie do jego opublikowania w takiej postaci w jakiej został opublikowany na portalu internetowym (...), świadczy o niedochowaniu najwyższej staranności i rzetelności. To zaś skutkuje odpowiedzialnością z art. 38 prawa prasowego.

Na potrzeby niniejszego postępowania można było przyjąć (zgodnie z wersją kreowaną przez pozwanego), że publikacji pozwu (a przez to ujawnienia danych osobowych) dokonała jego żona. Podkreślenia jednak wymaga, że tak obrona

linia obrony co najwyżej, mogła skutkować pociągnięciem żony pozwanego do współodpowiedzialności jako „innej osoby” z art. 38 prawa prasowego. Gdyby tylko powódka zdecydowała się dopozwać K. S., wówczas również wobec niej mogłaby zostać wyciągnięte określone konsekwencje prawne.

Ponieważ pozwanemu – jako autorowi publikacji – można przypisać odpowiedzialność z art. 38 prawa prasowego, dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy bez znaczenia pozostawała także okoliczność, czy w dacie publikacji pełnił on jeszcze jakieś dodatkowe funkcje w redakcji (redaktor naczelny).

Odpowiedzialność pozwanego nie ogranicza się jedynie do niedopilnowania ostatecznego kształtu publikacji, ale polega także na nieprawidłowym zabezpieczeniu danych, których był jedynym adresatem i dysponentem. W sytuacji, gdy pozew został mu doręczony na prywatny adres (k. 483 i k. (...)), winien był czuwać nad tym, by dane tam zawarte nie zostały ujawnione i rozpowszechnione. Tymczasem bezspornym jest, że treść pozwu – wysłanego na „domowy” adres pozwanego – trafiła do redakcji portalu internetowego i została wykorzystana w sposób naruszający dobra osobiste powódki. Brak winy umyślnej w postaci świadomego, bądź rozmyślnego działania pozwanego, bynajmniej nie wyłącza jego odpowiedzialności za niedochowanie szczególnej staranności we właściwym zabezpieczeniu danych osobowych powódki. Kwestie związane z zawinieniem mogą wpływać jedynie na ocenę rozmiaru odpowiedzialności, nie zaś na odpowiedzialność jako taką.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że zachowanie pozwanego było bezprawne. Powódka nie wyraziła bowiem zgody na rozpowszechnianie jej danych osobowych w postaci nr PESEL i adresu zamieszkania, ani też nie zachodziły żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby ujawnienie tych danych szerszemu gronu odbiorców. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji – poinformowanie o wytoczonym powództwie, treści żądań powódki oraz ich uzasadnieniu nie wymagało ujawniania takich danych personalnych. Nie sposób też przyjąć, by tego typu dane wiązały się bezpośrednio z działalnością publiczną powódki, co na podstawie art. 14 ust. 6 prawa prasowego mogłoby znosić bezprawność ich opublikowania.

Sąd Apelacyjny – podobnie jak Sąd Okręgowy – nie ma wątpliwości, że ujawnienie w/w danych osobowych naruszyło konkretne dobro osobiste powódki w postaci prawa do prywatności. Prawo to – choć niewymienione w art. 23 k.c. – jest chronionym prawnie dobrem osobistym. Katalog wskazanych w tym przepisie dóbr osobistych ma charakter otwarty i jest uzupełniany przed doktrynę oraz judykaturę. Z punktu widzenia prawa cywilnego szeroko rozumiane prawo do prywatności obejmuje m.in. dane osobowe i prawo dysponowania swoimi danymi osobowymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13). Z Konstytucji wynika, że każdy ma prawo do ochrony życia prywatnego i nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby (art. 47 i 51 ust. 1 Konstytucji). Ochrona życia prywatnego obejmuje także autonomię informacyjną, oznaczającą prawo do samodzielnego decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami, jeśli znajdują się w posiadaniu innych podmiotów (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2002 r., K 41/02).

Oczywistym jest przy tym, że nie każde uchybienie przepisom o ochronie danych osobowych będzie jednoznaczne z naruszeniem dóbr osobistych (są to dwa odrębne reżimy prawne). Taka kwalifikacja każdorazowo będzie uzależniona od oceny przedmiotu, charakteru i skutków danego uchybienia. Jeżeli w wyniku nienależytej dbałości o interesy osoby, której dane osobowe zostały przetworzone, zostaną naruszone także uznane powszechnie w społeczeństwie wartości o charakterze niemajątkowym, takiej osobie – poza środkami przewidzianymi w ustawie o ochronie danych osobowych – przysługiwać będą również środki ochrony prawnej z art. 24 k.c.

Oczywistym jest również, że w odniesieniu do osób publicznych zakres udzielonej im ochrony dóbr osobistych, w szczególności prawa do prywatności, doznaje większych ograniczeń niż w przypadku osób „niepublicznych”. Osoby publiczne muszą liczyć się z większym zainteresowaniem opinii publicznej, co ma wpływ także na zakres ochrony prawa do prywatności. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotycząca konfliktu wartości w postaci prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r.) z prawem do swobody wypowiedzi (art. 54

Konstytucji oraz art. 10 w/w Konwencji) prowadzi do wniosku, że dawany jest prymat zasadzie swobody wypowiedzi, gdy sprawa będąca przedmiotem wypowiedzi dotyczy kwestii publicznych, budzących zainteresowanie publiczne (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 52/14 i wskazane tam orzecznictwo). Wolność wypowiedzi nie ma jednak charakteru bezwzględnej i jest ograniczona m.in. ze względu na potrzebę ochrony praw innych osób. W odniesieniu do osób publicznych zakres udzielanej im ochrony dóbr osobistych, w szczególności prawa do prywatności może być ograniczony wtedy, gdy wiąże się to z ich działalnością publiczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2016 r., I CSK 695/15).

W sprawie niniejszej opublikowanie danych osobowych powódki, w szczególności jej adresu zamieszkania – nie było związane z jej działalnością publiczną, w związku z czym stanowiło bezprawne naruszenie jej prawa do prywatności. Z uwagi na charakter działalności publicznej powódki (działalność polityczna, powiązana z konkretną partią polityczną) ochrona prywatności przede wszystkim w postaci adresu zamieszkania jest niezwykle istotna, gdyż skala potencjalnych utrudnień i zagrożeń jest znaczna. Upublicznienie adresu takiej osoby stwarza wysokie ryzyko napływu osób zainteresowanych i petentów, lub przeciwnie – osób wrogo nastawionych z uwagi na przynależność partyjną. Sama powódka wskazywała, że upublicznienie jej adresu skutkowało tym, że była w nocy nękana domofonem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, tego typu dobro osobiste (adres) w przypadku osoby publicznej jest szczególnie ważne, bowiem stanowi niekiedy ostatnią barierę, która chroni resztki prywatności. Dla każdej osoby – ale nabiera to szczególnego znaczenia w przypadku osoby publicznej – dom jest miejscem wyjątkowym, swego rodzaju azylem, miejscem gdzie można wypocząć i zachować swobodę. Nie jest ani społecznie pożądanym, ani też uzasadnionym innymi racjami, naruszanie tej sfery i burzenie spokoju oraz poczucia bezpieczeństwa. Prawo do nieupubliczniania swego adresu zamieszkania stanowi pewne niezbędne minimum prawa do prywatności osoby publicznej.

Zaniedbanie pozwanego, które doprowadziło do rozpowszechnienia adresu powódki, niewątpliwie w sposób bezprawny naruszyło jej prawo do prywatności, co uprawniało ją do skorzystania ze środków ochrony prawnej przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. Ponieważ w sprawie nie zostało dostatecznie wykazane, że pozwany działał w sposób umyślny, Sąd Okręgowy słusznie zobowiązał go „tylko” do przeproszenia powódki, uznając, że jest to wystarczająca kompensata jej krzywdy. Gdyby rozmiar odpowiedzialności pozwanego był większy i okazało się, że to jednak on osobiście dokonał upublicznienia danych osobowych powódki, wówczas zaszyby podstawy do zastosowania względem niego dalszych środków prawnych, tj. zapłaty stosownego zadośćuczynienia (o co wnioskowała powódka).

Z tych względów, podniesione w apelacji zarzuty okazały się bezzasadne, w tym także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi ustawowe i pozwala na zapoznanie się z motywacją Sądu I instancji, umożliwiając merytoryczną ocenę wydanego rozstrzygnięcia. W orzecznictwie podnosi się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy dane orzeczenie – z uwagi na charakter i rozmiar wadliwości uzasadnienia – nie poddaje się merytorycznej kontroli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07 i z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09). Poza tym, jak już wyżej wskazano, kwestia samodzielnego umieszczenia przez pozwanego skanu pozwu wraz z danymi osobowymi powódki – nie miała żadnego znaczenia dla przyjęcia jego odpowiedzialności cywilnej z art. 38 ust. 1 prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zatem wątek ten, jakkolwiek pobieżnie omówiony przez Sąd I instancji, nie miał żadnego znaczenia w sprawie.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowił na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. i art. 109 § 1 zd. 1 k.p.c., zasądając je według przedłożonego spisu kosztów (k. 751).

(...)